

Sygnatura akt VI Ka 532/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **28 października 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Ficek

Protokolant Marzena Mocek

przy udziale -

po rozpoznaniu w dniu 28 października 2014 r.

sprawy **M. N. (1)** (uprzednio N.) ur. (...)

w K., córki S. i H.

obwinionej z art. 119§ 1 kw, art. 124 § 1 kw

na skutek apelacji wniesionych przez obwinioną i jej obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 1 kwietnia 2014 r. sygnatura akt VI W 10/13

na mocy art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw oraz art. 636 § 1 kpk i art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. S. i adw. M. T. kwoty po 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmujące kwoty po 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony obwinionej z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zasądza od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 566,60 zł (pięćset sześćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy), w pozostałej części wydatkami tymi obciążając Skarb Państwa i wymierza jej opłatę za II instancję w kwocie 40 (czterdzieści) złotych.

Sygn. akt VI Ka 532/14

UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej z dnia 1 kwietnia 2014 roku sygn. akt VI W 10/13 apelacje wnieśli obwiniona M. N. (2) obecnie N. i jej obrońca.

Obrońca obwinionej zaskarżyła wyrok Sądu Rejonowego w całości zarzucając orzeczeniu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, że obwiniona w dniu 24 listopada 2012 roku około godziny 14 w R. K. przy ulicy (...) w rejonie będącego tam cmentarza dokonała kradzieży pieniędzy w kwocie 80 złotych oraz dwóch sztuk kłódek o łącznej wartości 25 złotych na szkodę H. N. oraz dokonała zniszczenia mienia w postaci okularów o wartości 25 złotych na szkodę H. N.;

2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a w szczególności naruszenie art.4 kpk, art.5 § 2 kpk i art.7 kpk w zw. z art.8 kpw poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego, rozstrzygnięcie wątpliwości na niekorzyść obwinionego oraz przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów.

Podnosząc te zarzuty obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie obwinionej od zarzucanych jej wykroczeń, ewentualnie o uchylene orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Obwiniona również zaskarżyła wyrok Sądu Rejonowego w całości. Orzeczeniu zarzuciła:

1. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, że dopuściła się zarzucanych jej czynów z art.119 § 1 kw i art.124 § 1 kw z winy umyślnej (w postaci zamiaru bezpośredniego), podczas gdy prawidłowa analiza materiału dowodowego (opartego jedynie na zeznaniach pokrzywdzonego, jego małżonki i syna – będących z nią w konflikcie) nie pozwalała na jednoznaczne stwierdzenie i przyjęcie, że dopuściła się zarzucanych jej wykroczeń;

2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art.86 kw w zw. z art.170 kpk poprzez oddalenie wniosku dowodowego obrońcy o przesłuchanie A. B. jako przedłużającego niniejsze postępowanie;

3. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art.79 § 1 i 3 kpw oraz art.81 kpw w zw. z art.376 § 2 kpk poprzez niezarządzenie przerwy lub odroczenie rozprawy przez Sąd w sytuacji, kiedy złożyła zwolnienie lekarskie (k.109) informując wcześniej swojego obrońcę o tym fakcie, tym samym o wydaniu wyroku w niniejszej sprawie dowiedziała się dopiero w dniu 8 kwietnia 2014 roku składając pismo o przywrócenie terminu.

W oparciu o te zarzuty obwiniona wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie, względnie o uchylene wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Wniosła też o zwolnienie z kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego i apelacyjnego.

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje :

Obie apelacje nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy przeprowadził postępowanie w zakresie niezbędnym i koniecznym do wydania w sprawie wyroku, a następnie pełny materiał dowodowy poddał ocenie, która nie uchybia zasadom prawidłowego rozumowania oraz wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego. Tym samym dokonał ustaleń faktycznych, które nie mogły zostać uznane za wadliwe. Jednocześnie w sprawie nie pojawiły się wątpliwości, których nie dałoby się usunąć w drodze pogłębionej analizy dostępnego materiału dowodowego. Nadto procedując w sprawie Sąd I instancji nie dopuścił się obrazy przepisów dotyczących przerwy lub odroczenia rozprawy.

Poza sporem jest, że pomiędzy obwinioną a synem pokrzywdzonego H. N. istnieje konflikt rodzinny. Z pewnością jest też i tak, że sytuacja ta przeniosła się na relację obwinionej z H. N. i R. N. (1). Nie oznacza to jeszcze, że na tej podstawie, jak chcą skarżący, można automatycznie zdyskwalifikować zeznania tych świadków. Gdyby przyjęć ten tok rozumowania wówczas z założenia należałoby odrzucić także wyjaśnienia obwinionej jako strony konfliktu zainteresowanej korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem. Zatem przedstawiony argument nie jest wystarczający do podważenia zeznań uczestników zdarzenia z dnia 24 listopada 2012 roku, chociaż nakazuje z dużą ostrożnością i wnikliwością traktować relacje złożone w sprawie.

Zgodzić się trzeba z Sądem Rejonowym, że wersja zdarzenia przedstawiona przez H. i R. N. (1) jawi się jako racjonalna i logiczna, a tym samym wiarygodna i przekonująca. Zeznania tych osób, ocenione zasadnie przez Sąd meriti jako spójne, stanowcze i konsekwentne, są wystarczającą podstawą do przyjęcia popełnienia przez obwinioną wykroczenia kradzieży pieniędzy i kłódek oraz zniszczenia okularów. Pokrzywdzony tego samego dnia udał się na komisariat celem złożenia zawiadomienia o wykroczeniu. Nie ukrywał faktu konfliktu, ale jednocześnie składał relacje konkretne i wyważone, nadmiernie nieobciążające obwinionej. Natomiast obwiniona w swoich wyjaśnieniach

wskazała na takie okoliczności, które każą poddać w wątpliwość jej nieprzyznanie się do winy, a także uznać jej tłumaczenia za nieprzekonujące. Dzień przed zdarzeniem obwiniona złożyła zawiadomienie o popełnieniu przez H. N. i R. N. (2) przestępstwa przywłaszczenia i kradzieży mienia oraz ukrywania i wywożenia towaru, a także wymianę zamków „w mojej własności”. Przestępstwo miało być popełnione m.in. w okolicach cmentarza w R. przy ulicy (...). Z zawiadomienia tego wynika wielkie wzburzenie obwinionej zastaną sytuacją oraz żądanie zdecydowanych działań, w tym „aresztowanie sprawcy” (k.1-2 akt 3Ds 63/13). Takie zachowanie obwinionej wpisuje się w przedstawiony przez pokrzywdzonego i jego żonę przebieg zdarzenia. Silne przekonanie M. N. (1) o własności budki handlowej, znajdującego się w niej towaru, nie do końca zgodne z prawem wobec współwłasności rzeczy razem z R. N. (2) oraz towarzyszące temu emocje, w połączeniu z zastaną sytuacją – handel prowadzony przez pokrzywdzonego i jego żonę, czyni przekonującym wniosek o niewłaściwym zachowaniu obwinionej, zmierzającej do uniemożliwienia dalszej sprzedaży, w domyśle rozporządzenie jej rzeczami. Wersja obwinionej, że chciała przede wszystkim zabrać tabletki jest o tyle nietrafna, iż w zawiadomieniu o popełnieniu przestępstwa z dnia poprzedniego wskazała, że rzeczy z włamania do kiosku handlowego zostały ukryte w piwnicy, pralni lokatorskiej przy ul. (...). W tej sytuacji trudno też zaakceptować twierdzenie, że chodziło jej o odzyskanie rzeczy. Mając na uwadze realia sprawy nie można zgodzić się z obrońcą, że obwiniona nie miała żadnego powodu, by kraść kłódki. Obwiniona akcentowała, że zostały wymienione kłódki. Tym samym pozbawiono ją prawa dostępu do kiosku handlowego. Jeżeli natomiast zdarzenie miało miejsce około 14:00, to jest oczywiste, że w kiosku mogło znajdować się 80 złotych utargu. Twierdzenia obwinionej o przypadkowym złapaniu za łańcuszek okularów teścia czy za jego koszulkę, nie przystaje do silnych emocji towarzyszących całemu zajściu. Świadczy natomiast o nieudolnej próbie umniejszenia odpowiedzialności przez obwinioną, będącej wyłącznie przyjętą przez nią linią obrony. Ma rację Sąd I instancji i co do tego, że w tak specyficznej sprawie nie bez znaczenia są losy sprawy z zawiadomienia obwinionej. Postępowanie w sprawie 3 Ds 63/13 zostało prawomocnie umorzone z dwóch powodów. W sprawie włamania z uwagi na to, że czynu nie popełniono, w sprawie gróźb karalnych z powodu braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu.

Bez znaczenia dla odpowiedzialności obwinionej jest wywód jej apelacji, że przychodząc na miejsce zdarzenia nie miała z góry zamiaru dokonania kradzieży oraz zniszczenia mienia należącego do H. N.. Fakt, że obwiniona z takim nastawieniem nie pojawiła się na miejscu zdarzenia wcale nie wyklucza popełnienia obu wykroczeń. Sytuacja z uwagi na zachowanie obwinionej, nieakceptującej tego co zastała, była dynamiczna i zamiar kradzieży oraz zniszczenia mienia najpóźniej pojawił się w trakcie zajścia. Nie przekonują twierdzenia obwinionej, że miała podstawy obawiać się teściów i stąd zatelefonowała po policję, gdy jednocześnie nie budzi wątpliwości, że do zdarzenia doszło zanim przyjechał patrol. Nie można też zapominać, że obwiniona była sama a pokrzywdzony był z żoną. Wejście w jakikolwiek kontakt z pokrzywdzonym, któremu w każdej chwili mogła pomóc żona świadczy o agresji i pewności siebie obwinionej. Trudno sobie także wyobrazić, by osoba obawiająca się innych osób najpierw dzwoni na policję i nie czeka na przyjazd funkcjonariuszy, by w ich obecności załatwić sprawę. W tej sytuacji trudno przyjąć za obwinioną, że to pokrzywdzony sprowokował rozwój wydarzeń z dnia 24 listopada 2012 roku. Co się zaś tyczy zeznań R. N. (2), to Sąd Rejonowy uznał je za wiarygodne dlatego, że są zbieżne z logicznymi i konsekwentnymi zeznaniami pokrzywdzonego i jego żony, a więc naocznych świadków zdarzenia.

W obu apelacjach eksponuje się kwestię własności rzeczy i podnosi za Sądem Rejonowym, że kiosk handlowy i towar znajdujący się w nim był wspólną własnością małżonków M. i R. N. (2). Pomijając to, że przedmiotem zaboru nie był kiosk handlowy, zaś kłódki na pewno nie należały do obwinionej tylko do pokrzywdzonego, gdyż założono je bez jej wiedzy i nie miała ona udziału w ich zakupie, zauważyć trzeba, że zabrane pieniądze stanowiły utarg ze sprzedaży towarów będących współwłasnością obwinionej i R. N. (2). Ma zatem rację obwiniona, że utarg ze sprzedaży wspólnie zakupionych towarów też był wspólny, a nie, jak pisze Sąd meriti, należał do H. N., który handlował wspólnym towarem syna i synowej. Co najwyżej można przyjąć, że pokrzywdzony działał w imieniu swojego syna, za pracę należało mu się wynagrodzenie, zaś R. N. (2) zeznał, że wcześniej handel w budce był na zmianę (raz oni raz ojciec), a gdy obwiniona pracowała razem z pokrzywdzonym, to dzielili się pieniędzmi po połowie (k.106). Naprowadzone przez apelujących okoliczności dotyczące własności rzeczy nie mogły zmienić oceny trafności zaskarżonego wyroku. Przypomnieć trzeba niekwestionowane stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 18 października 2000 roku, III KKN 200/98, Lex nr 51079, że zarówno w literaturze, jak i w

orzecznictwie nie ma pełnej zgodności w kwestii kwalifikowania czynu polegającego na rozporządzeniu jak właściciel przedmiotem współwłasności bez zgody pozostałych współwłaścicieli. Spór dotyczy jednak wyłącznie tego, czy należy wówczas przyjmować popełnienie przestępstwa kradzieży, czy też przywłaszczenia - jeżeli, rzecz jasna, zrealizowane są pozostałe znamiona tych przestępstw. Nie występują natomiast kontrowersje co do tego, czy w opisanej sytuacji dochodzi w ogóle do popełnienia przestępstwa (patrz Komentarze do kodeksu karnego: J. Bafia W-wa 1971, s. 467, teza 4-6 i W-wa 1987, s. 253 t. II, teza 5-7, W.Wolter W-wa 1973, s. 611, teza 19 i powołane tam orzecznictwo Sądu Najwyższego; inaczej M. i P. Kardas Kraków 1999, s. 33, teza 73 i s. 134, teza 45 oraz wyrok SN z dnia 9.04.1997 r. sygn. III KKN 241/96). Oczywiście stanowisko to jest trafne również w odniesieniu do wykroczeń kradzieży i przywłaszczenia, jako że kradzież i przywłaszczenie są czynami przepołowionymi, z uwagi na wartość mienia stanowią bądź wykroczenie bądź przestępstwo.

W przypadku współwłasności żaden ze współwłaścicieli rzeczy nie ma swobody w jej dysponowaniu. Do rozporządzenia rzeczą wspólną oraz do innych czynności, które przekraczają zakres zwykłego zarządu, potrzebna jest zgoda wszystkich współwłaścicieli (art.199 kc). Podobnie kwestia ta jest uregulowana na gruncie małżeńskiej wspólności ustawowej (art.31 i nast. krio). Zatem rzecz wspólna stanowi wobec każdego ze współwłaścicieli cudzą rzecz, gdyż jeden z właścicieli nie ma swobody w rozporządzaniu nią bez porozumienia z pozostałymi. Nie ma zatem wątpliwości, że zabór utargu pochodzącego ze sprzedaży rzeczy objętych wspólnością majątkową przez jednego z właścicieli wbrew woli drugiego stanowi czyn zabroniony. Do rozważenia zatem pozostało czy w realiach sprawy zachowanie obwinionej wyczerpało znamiona ustawowe wykroczenia z art.119 § 1 kw w postaci kradzieży, jak przyjął Sąd I instancji, czy w postaci przywłaszczenia, również z tego samego przepisu. Sąd odwoławczy przychylił się do stanowiska Sądu Rejonowego, gdyż różnica pomiędzy wykroczeniem kradzieży a wykroczeniem przywłaszczenia polega na tym, iż sprawca kradzieży zabiera z posiadania innej osoby cudze mienie w celu przywłaszczenia, natomiast sprawca drugiego z tych wykroczeń przywłaszcza sobie cudze mienie, które znajduje się już w jego, legalnym a nie bezprawnym, posiadaniu. Pieniądze, które zabrała obwiniona nie znajdowały się w jej posiadaniu i nie chodziło o ich przeznaczenie zgodnie z wolą H. N. i za porozumieniem z nim. Co się zaś tyczy przywołanego w apelacji obwinionej wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 1997 roku III KKN 241/96, to w myśl tego orzeczenia nie byłoby możliwe uniewinnienie obwinionej od czynu z art.119 § 1 kw, zaś Sąd odwoławczy przyjął w tej kwestii odmienne stanowisko o odpowiedzialności za kradzież a nie przywłaszczenie, mając na uwadze realia sprawy dotyczące sposobu wejścia obwinionej w posiadanie pieniędzy. Jak już wyżej wskazano nie dotyczy to kradzieży klódek, co do których nie występował problem współwłasności po stronie obwinionej i jej męża. Trafnie napisano w apelacji obwinionej, że ona jako współwłaścicielka miała prawo domagać się udziału z przychodów ze sprzedaży rzeczy wspólnych, ale tylko w części, a nadto nie uprawniało jej to do działań niezgodnych z prawem ustalonych przez Sąd Rejonowy.

Nie można zgodzić się z obwinioną i co do tego, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie czyni zadość wymogom prawa procesowego. Twierdzenie, że w uzasadnieniu nie wskazano podstawy prawnej wyroku mijają się z prawdą. Sąd Rejonowy wskazał z czego wynika działanie obwinionej w sposób umyślnym. Tym samym odniósł się do strony podmiotowej przypisanych jej wykroczeń. Przyjęty zabór pieniędzy i klódek oraz zerwanie z szyi pokrzywdzonego okularów i rzucenie ich na pobliski parking, wystarcza do wnioskowania o umyślnym działaniu obwinionej. W łączności z zachowaniem obwinionej pozostaje i to, że po rzuceniu okularów na ziemię padły one pod nadjeżdżający radiowóz.

Prawidłowo zatem Sąd Rejonowy przypisał obwinionej popełnienie dwóch wykroczeń, które zasadnie zakwalifikował z art.119 § 1 kw i z art.124 § 1 kw.

Również nietrafne okazały się końcowe zarzuty apelacji obwinionej naruszenia przepisów proceduralnych. Jeśli na miejscu zdarzenia, w jego trakcie jak i po nim, nie znajdowała się świadek A. B., to wniosek o jej przesłuchanie należało oddalić nie tyle w oparciu o podstawę, że zmierza w sposób oczywisty do przedłużenia postępowania, bo rzeczywiście został złożony na pierwszej rozprawie merytorycznej (k.71), ale dlatego, że okoliczność rozmowy obwinionej z A. B. na temat odzyskania rzeczy nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Trudno przyjąć, by funkcjonariusz Policji namawiał obwinioną do działań niezgodnych z prawem i akceptował siłowe rozwiązanie konfliktu.

Nie podzielił Sąd Okręgowy również zarzutu uchybienia art.376 § 2 kpk w zw. z art.79 § 1 i 3 kpw i art.81 kpw. Sąd Rejonowy poprowadził rozprawę w dniu 25 marca 2014 roku podczas nieobecności obwinionej, gdyż nie miał żadnego sygnału ze strony obwinionej czy jej obrońcy, że usprawiedliwia ona swoją nieobecność i wnosi o odroczenie (k.105). Obwiniona wiedziała o terminie rozprawy dużo wcześniej, wezwanie odebrała 26 lutego 2014 roku (k.103), zaś druk l-4 nadała 28 marca 2014 roku, czyli trzy dni po rozprawie (k.107 i k.108). Jest to dziwne tym bardziej, że zaświadczenie lekarskie dotyczy niezdolności obwinionej do pracy od 24 marca do 28 marca 2014 roku, zaś obwiniona mogła przed rozprawą skontaktować się z Sądem telefonicznie. Do druku obwiniona nie dołączyła wniosku o odroczenie rozprawy. Nadto druk l-4 nie jest usprawiedliwieniem nieobecności zgodnie z wymogami przepisów proceduralnych. Obwiniona została pouczona, że nieobecność usprawiedliwia się zaświadczeniem wystawionym przez lekarza sądowego (k.30). Poza tym niezdolność do pracy nie jest równoznaczna z niemożnością stawienia się w sądzie, tym bardziej, że według druku l-4 obwiniona mogła chodzić. Nie stawiając się na wezwanie sądu obwiniona powinna liczyć się z możliwością procedowania i wydania wyroku pod jej nieobecność.

Przechodząc do rozstrzygnięcia o karze należy uznać je za adekwatne do popełnionych wykroczeń. Kara grzywny 400 złotych została orzeczona w dolnych granicach ustawowego zagrożenia. Nie jest nadmiernie surową dolegliwością. Zasadnie nałożono na obwinioną także obowiązek naprawienia szkody. Rozstrzygnięcie o obciążeniu obwinionej kosztami sądowymi to normalna konsekwencja uznania jej winy. Zwolnienie od ich ponoszenia powinno nastąpić wyłącznie w wyjątkowej sytuacji. Takowa po stronie obwinionej nie zachodzi. M. N. (1) (uprzednio N.) pracuje, we wnioskach o zmianę obrońców z urzędu deklarowała, że w razie ich nieuwzględnienia prosi o przełożenie terminu rozprawy do czasu ewentualnego ustanowienia obrońcy z wyboru (k.174 i k.195).

Z tych wszystkich powodów Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy. Na rzecz obrońców z urzędu występujących w postępowaniu odwoławczym zasądził po 516,60 złotych. Konsekwencją nieuwzględnienia obu apelacji jest obciążenie obwinionej opłatą za II instancję w kwocie 40 złotych oraz wydatkami w wysokości 566,60 złotych (50 złotych tytułem ryczałtu oraz 516,60 złotych za udział jednego obrońcy z urzędu). Na zasadach słuszności Sąd odwoławczy zwolnił obwinioną od ponoszenia wydatków związanych z udziałem drugiego z obrońców w postępowaniu odwoławczym.